

Nowator, Dzień Dobry, Kocham Cię

Bo chodzi o to, by od siebie nie upaść za daleko
Jak te dwa łysy kamienie nad rzeką
Chodzi o to, by pierwsze chciało słuchać
Co mu to drugie powiedzieć chce do ucha
Że po mej głowie, czasem się ich boję
Chodzą słowa nie do powiedzenia
Nie do powiedzenia (nie do powiedzenia)
Chodzą słowa nie do powiedzenia
Nie do powiedzenia

Dzień dobry, kocham cię
Już posmarowałem tobą chleb
Dzień dobry, kocham cię
Nie chcę cię z oczu stracić, więc
Jeszcze więcej
Dzień dobry, kocham cię
Podzielimy dziś ten ogień na dwoje
Dzień dobry, kocham cię
To zapyziałe miasto niech o tym wie

Tu chodzi o to, by od siebie nie upaść za daleko
Kiedy długo drugie nie widzi pierwszego
Bo gdy siedzi człek samemu z czarnymi myślami
Człowiek rzuca słuchawkami
Rzuca słuchawkami

Bo chodzi o to, by od siebie nie upaść za daleko
Nawet jeśli czasem między nami wykipi mleko
Choćbyś nawet i wieczorem zasypiała zdołowana
Chciałbym ci zaśpiewać z rana
Móc ci zaśpiewać z rana

Kochana
Dzień dobry, kocham cię
Już posmarowałem tobą chleb
Dzień dobry, kocham cię
Nie chcę cię z oczu stracić, więc
Jeszcze więcej
Dzień dobry, kocham cię
Podzielimy dziś ten ogień na dwoje
Dzień dobry, kocham cię
To zapyziałe miasto niech o tym wie

Dzień dobry, kocham cię
Już posmarowałem tobą chleb
Dzień dobry, kocham cię
Nie chcę cię z oczu stracić, więc
Jeszcze więcej, jeszcze więcej, jeszcze więcej
Dzień dobry, kocham cię
Podzielimy dziś ten ogień na dwoje

Para-moje, para-twoje
Onomatopeiczne
Paranormalne
Paranoje
We dwoje

Para-moje, para-twoje
Onomatopeiczne
Paranormalne
Paranoje
We dwoje